

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/41432,ul-Przodownikow-Pracy.html>
25.03.2026, 11:25

ul. Przodowników Pracy

*W ocenie Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nazwa powyższa **powinna zostać zmieniona** jako wypełniająca normę art. 1 Ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (Dz.U. RP z 2016 r. poz. 744).*

„Przodownicy Pracy” - ludzie zaangażowani do realizacji komunistycznych kampanii propagandowych pod hasłem „współzawodnictwa pracy” opartych o przenoszenie na teren Polski wzorców bolszewickich tzw. ruchu stachanowskiego

W bolszewickiej Rosji tzw. ruch współzawodnictwa pracy został zapoczątkowany w 1919 r., najpierw w postaci tzw. komunistycznych sobót, 10 lat później skupiając go wokół „walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i polepszenia ich jakości”. W połowie lat trzydziestych przybrał jeszcze inną „postępową” formę, której patronem został Aleksiej Stachanow, górnik z Kopalni „Centralnaja-Irmino” w Kadjewce (Donieckie Zagłębie Węglowe). Polegała ona na wielokrotnym przekraczaniu obowiązujących dziennych norm wydobywania węgla. Propagandowo nagłościony wyczyn robotnika Stachanowa (czternastokrotne przekroczenie normy – w rzeczywistości sfingowane) stał się sygnałem do masowego udziału robotników w biciu rekordów wydajności we wszystkich gałęziach przemysłu. W następnej fazie skupiono się natomiast na tzw. stachanowskich zmianach, czyli wypełnianiu zakładanych planów produkcyjnych przed terminem.

Bolszewicki ruch stachanowski był w praktyce zakamuflowanym rodzajem nacisku na robotników, którym w rzeczywistości totalitarnej przekraczanie norm produkcji i wyścig pracy przedstawiano jako obowiązujący standard, a jego niedotrzymywanie mogło spowodować zagrożenie surowo karanego podejrzenia o „sabotaż”.

W Polsce, po siłowym zaprowadzeniu reżimu komunistycznego, jednym z najdotkliwszych problemów, przed którym stanęła władza „ludowa”, było przeciwdziałanie dramatycznie niskiej wydajności pracy. Przez pierwsze dwa lata po wojnie próbowano ją poprawić, odwołując się do stachanowskiego wzorca sowieckiego, ale nie udało mu się wtedy nadać skali masowej. Działania prowadzone w tym zakresie przez członków PPR sprowadzały się bowiem przede wszystkim do opierania ich na propagandzie (np. rywalizacja o Przechodni Sztandar Pracy).

Do połowy 1947 r. komuniści nie korzystali z sowieckich wzorców masowego „współzawodnictwa pracy”. Wiązało się to nie tylko z katastrofalnymi warunkami pracy i płacy, ale również miało swoje podłoże polityczne w postaci powszechnego braku zaufania do przedstawicieli nowej władzy i funkcjonowania opozycji w postaci PSL. Także socjaliści z

koncesjonowanej PPS nie popierali wówczas tego ruchu, wskazując, że „rywalizacja to zagrożenie wypadkami”. Jakościową zmianę w praktycznym forsowaniu zaprowadzania współzawodnictwa i wyścigu pracy w skali ogólnokrajowej przyniosły dopiero sfałszowane wybory i sięgające tego samego czasu znaczące umocnienie systemu władzy po spacyfikowaniu podziemia niepodległościowego.

Kilka miesięcy po sfałszowanych wyborach, pod nadzorem aparatu partyjno-państwowego w lipcu 1947 r. Wincenty Pstrowski jako pierwszy rozpoczął wzorowaną na bolszewickim tzw. ruchu stachanowskim akcję propagandową, publikując w katowickiej „Trybunie Robotniczej” otwarty list do polskich górników *Kto wyrobi więcej ode mnie?* Wzywał ich do przekraczania norm wydobywania węgla. To miała być jedna z form propagandowej mobilizacji robotników wokół nowej władzy i haseł „budowy Polski Ludowej”.

Na umasowienie ruchu robotników przekraczających normy produkcyjne ogromny wpływ miały nadane mu wówczas odgórnie formy organizacyjne oraz uruchomione na szeroką skalę konkretne formy wsparcia przodowników pracy w postaci: „nagród pieniężnych, awansów, odznaczeń państwowych i prawa do zaopatrywania się w sklepach za «żółtymi firankami»”. W rzeczywistości czasów stalinowskich centralnie zaplanowany wyścig „przodowników pracy” wiązał się więc z konkretną „wyceną przodownictwa”. Składały się na nią gratyfikacje finansowe i dostęp do niedostępnych dla większości Polaków dóbr materialnych. O jego istocie stanowiło więc wypaczone traktowanie etosu pracy. Dla ratowania fatalnej sytuacji gospodarczej i poprawy wizerunku komunistycznej organizacji produkcji poświęcone zostały elementarne zasady rządzące cywilizowanymi warunkami pracy w postaci konieczności zapewnienia elementarnego bezpieczeństwa dla zdrowia i życia. Stachanowski model współzawodnictwa w ekstensywnych warunkach produkcji zaczął obracać się przeciwko nowej komunistycznej elicie robotniczej. „Śrubujący” normy podwyższali je bowiem dla ogółu załóg. To z kolei powodowało narastanie atmosfery wrogości i napięcia w tysiącach zakładów pracy.

„Przodowników pracy” wykorzystywano jako propagandowe postacie-symbole, będące „przykładem dla towarzyszy pracy”, „wzorem świadomego socjalistycznego obywatela Polski Ludowej”. Byli uczestnikami propagandowych narad, konferencji, spotkań i pokazów jako ludzie-symbole nowego etapu rozbudowy komunizmu w Polsce. Tworzono z nich symbole „socjalistycznych” przemian w gospodarce i wzór „świadomego socjalistycznego obywatela-robotnika”.

(mszby)